

Marek Wesoły: Czas na odbudowę przemysłu hutniczego i stalowego
w Polsce

**Z sekretarzem stanu Markiem Wesołym,
pełnomocnikiem rządu do spraw transformacji spółek
energetycznych i górnictwa węglowego, rozmawia
Ryszard Żabiński**



Marek Wesoły, sekretarz stanu, pełnomocnik rządu do spraw transformacji spółek energetycznych i górnictwa węglowego fot. mat. prasowe

Podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach brał Pan udział w dyskusji panelowej „Hutnictwo”. Jakie najważniejsze wnioski płyną z tej debaty?

Wnioseków na przyszłość jest oczywiście wiele. Przytoczę te najważniejsze. Transformacja energetyczna nie uda się bez dostępu do relatywnie taniego surowca jakim jest stal. Z tego wniosku wypływa kolejny, musimy zadbać o dostępność do tego surowca i to najlepiej wyprodukowanego na własnych zasadach a nie w oparciu o uzależnienie się od jego importu z innych kontynentów. Potrzebne są więc inwestycje w nowoczesny przemysł stalowy oraz ochrona rynku złomu z którego możemy produkować stal zieloną. Wszystkie te wnioski razem wskazują na jedną zasadniczą tezę, czas na odbudowę przemysłu hutniczego i stalowego w Polsce i Europie. To najkrótsza i najskuteczniejsza droga do szybkiej i skutecznej transformacji przy jednoczesnym tworzeniu nowych miejsc pracy i utrzymania przemysłu ciężkiego.

Podczas Kongresu dyskutowano również o przyszłości węgla. Czy w Europie rośnie zapotrzebowanie na węgiel kamienny i koks?

Wydaje się, że po wybuchu wojny za naszą wschodnią granicą zapotrzebowanie to drastycznie wzrosło. Jest to oczywiście w jakimś sensie prawda. Dziś w obliczu odejścia Polski od rosyjskiego gazu, węgiel musi stać się paliwem przejściowym. Niestety przepisy UE które regulują rynek mocy węgiel jako źródło energii stawiają na szarym końcu co prowadzi do oczywistych przekłamań co do jego przydatności w miksie energetycznym. Zimą jego zapotrzebowanie będzie rosło a latem malało. Jednocześnie na dziś energetyka OZE nie jest w stanie w Polsce się rozwijać bez stabilizatora a na obecną chwilę jest nim węgiel albo gaz. Ogromnym wyzwaniem staje się więc bilansowanie w skali roku zarówno

zapotrzebowania na węgiel a także jego produkcji w stosunku do potrzeb. Bardzo ważnym elementem wpływającym na przyszłość węgla będzie zastosowanie nowych technologii niskoemisyjnych.

Jaka powinna być docelowa struktura polskiej energetyki – OZE, atom, węgiel, generacja rozproszona?

Powinniśmy dążyć w naszej części Europy do jak najbardziej różnorodnego mixu energetycznego. Co do podstawy i stabilności obecnie Gaz i Węgiel ale w ostrym kursie w stronę atomu a ostatecznie wodoru. Wspierać tę podstawę powinny biogazownie, fotowoltaika, wiatr na morzu i lądzie. Wszystko to uzupełnione o magazyny energii w postaci ogniw czy też elektrowni szczytowo pompowych. Generacja rozproszona będzie w dużym stopniu wymagała modernizacji sieci.

Rozporządzenie metanowe ma wejść w życie w łagodniejszej wersji, czy to oznacza, że polskie kopalnie nie muszą obawiać się likwidacji?

W świetle ostatnich zmian przepisów, o które walczyliśmy i które udało się nam wspólnie wywalczyć, polskie kopalnie są oczywiście czasowo bezpieczne. Przed nami jeszcze jeden etap do przejścia w UE ale wydaje się że zapisy pozostaną a one mimo że nakładają opłaty to ich wysokość ma być ustalana przez same kraje członkowskie i skierowane na inwestycje proekologiczne. Tym razem udało się uniknąć zagrożenia, a co będzie dalej życie pokaże. Bądźmy dobrej myśli.